

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupie 4. Telefon: Redakcja 75, Administracja 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 popoł. Administracja czynna od godz. 9^{1/2}—3^{1/2} popoł. Recepty Redakcja nie swiera. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 13—1 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.730. Drukarnia — ul. Biskupie 4. Telefon 3-40.

CENA PRZEMUMERATY: miesięcznie z odroczeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 80 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz 10 linijek przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 30 gr. za mm. Jednoszp., ogłoszenia mieszkalne — 30 gr. za wiersz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, za zastrzeżeniem miejsc 25%, w numerach niedzielnych i świętecznych 25%, samodzielnym 100%, samojedynym 25%. Dla posiadających pracę 50% skłama. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio linijowy, za tekstem 10-cio linijowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

PRZED PLEBISCYTEM W OKRĘGU SAARY

W styczniu 1935 r. w okręgu Saary, będącym obecnie pod zarządem Komisji Ligi Narodów, powinien się odbyć plebiscyt, który zdecyduje o przynależności państwowej tego terytorium.

Okręg Saary jest wydzielony z południowej części pruskiej prowincji reńskiej i bawarskiego Palatynatu. Terytorium to zajmuje 2010 km. kw. i liczy 805.000 mieszkańców, w tym 560.000 katolików. Plebiscyt winien zdecydować czy okręg ten odejść do Francji, powrócić do Niemiec, czy też pozostać pod zarządem Ligi Narodów.

Ponieważ ludność okręgu Saary składa się prawie wyłącznie z Niemców, do czasu dojścia Hitlera do władzy nie było wątpliwości co do wyniku plebiscytu. Po objęciu władzy przez Hitlera i gleichszaltowaniu Niemiec, sytuacja nieco się zmieniła. Niemieckie partie lewicowe, nie pragnąc podzielić losów swych towarzyszy w Niemczech, wypowiedziały się przeciwko zwrotowi tego okręgu Rzeszy, mianowicie za pozostawieniem zarządu okręgu w rękach Ligi Narodów. Z drugiej strony wyznawcy Trzeciej Rzeszy połączyli się w t. zw. „Deutsche Front”, który agituje za połączeniem z Niemcami. Zasięgnięciem „Deutsche Front” obejmują, jak widać, wszystkie b. mieszańskie niemieckie partie. Tak np. katolicka prasa okręgu Saary trafiła w zaletność od Trzeciej Rzeszy i znajduje się na jej usługach, wówczas gdy resztki prasy katolickiej w Niemczech w miarę możliwości zachowują oblicze opozycyjne, wobec czego są prześladowane. Katolicka prasa okręgu Saary spala przed Trzecią Rzeszą kadzidła.

Powodzenie gleichszaltowania umysłów w okręgu Saary jest skutkiem rozmaitych przyczyn. Spełnia tu rolę oczywiście i przywiązanie do dawnej ojczyzny i przykład niemiecki i tocząca się marka i — nie na ostatnim miejscu — terror. Dla nastrojów takich jest npr. charakterystyczny następujący epizod. Związek niemieckich weteranów urządził w Saarbrücken, wbrew zakazom władz, uliczną demonstrację. Gdy urzędnik policji stanął na drodze demonstrantów i po wolał się na zakaz, przywódca demonstracji wyzywająco oznajmił: „Zachęćmy się z wami w roku 1935!”

Zastraszenie rokiem 1935-m w ogóle spełnia wielką rolę w agitaacji hitlerowskich agentów. Pogrozka ta była stosowana wobec urzędników, usiłujących przeciwstawić się ich niezgodnej z prawem działalności. Pogroźką ta operują oni również w stosunku do mieszkańców, opierających się gleichszaltowaniu. Najpierw uprzejmie proponują wstąpienie do „Deutsche Frontu”, w wypadku zaś odmowy grożą konsekwencjami. Dzięki temu domy w okresie manifestacji pstrzą się od hitlerowskich chorągwi. Szczególnie są gorliwi kupcy i inteligencja, jedni dzięki sympatiom, inni dzięki strachowi. W robotniczych dzielnicach panuje nieco odmienny nastrój. Robotnicy okręgu Saary są uświadomieni o tem, co robotnikom dała Trzecia Rzesza. Związki Zawodowe okręgu Saary wypowiedziały się przeciwko powrotowi do Niemiec.

Przy swobodnym głosowaniu wynik jego byłby nieco wątpliwy. Ale warunki w okręgu Saary szybko zbliżają się do warunków wyborów do Reichstagu w marcu 1933 r. Ulicą faktycznie zawiadnęły SA, które, w odróżnieniu od państwowej, noszą czarne czapki i spodnie i nazywają się Ordnungsdienst. Brac ta samowolnie konfiskuje nlotki przeciwników, bije Żydów i w ogóle gospodaruje po swojemu. Komisja Ligi Narodów jest faktycznie bezradna, nie posiada bowiem własnych organów wykonawczych. Niemieccy urzędnicy znajdujący się w jej dyspozycji są zdemoralizowani przez hitlerowską agitację i zupełnie się nie nadają do obrony praworządności przeciwko rozwydrzonym SA.

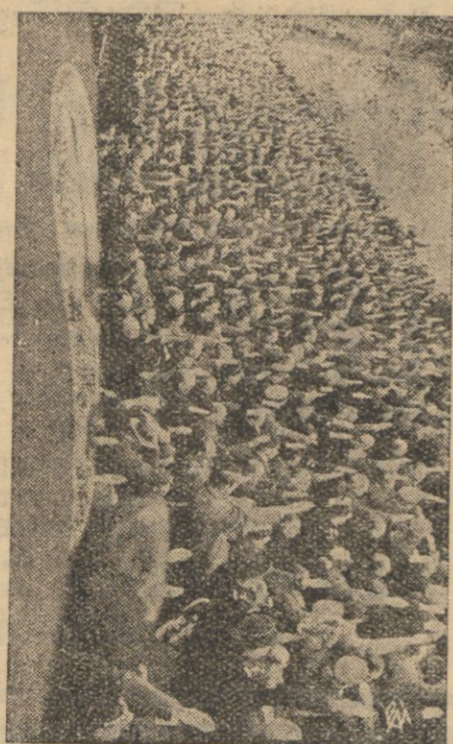
Do jakiego stopnia władze krajowe wysługuja się Trzeciej Rzeszy widać chociażby z tego, że... wydają jej niemieckich emigrantów! Oficjalnie niemiecka agencja telegraficzna po-

dała 26 marca z Zweibrücken (punkt pograniczny z okręgiem Saary) następującą wiadomość: „Pośród 40 osób, aresztowanych w Neunkirchen (miasto w okr. Saary) i wydanych z powodu nieposiadania prawa pobytu władzom niemieckim, znalazło się sześć emigrantów, poszukiwanych przez niemiecką prokuraturę”. Epizod ten rzuci jaskrawe światło na faktyczne gleichszaltowanie okręgu Saary.

W tych warunkach swoboda wyborów i przedwyborczej agitacji będzie oczywiście tylko wówczas zabezpieczona, jeżeli komisja Ligi Narodów będzie posiadała w swej dyspozycji absolutnie pewne międzynarodowe organy wykonawcze i jeżeli rozpatrywanie spraw politycznych oddane zostanie sądom nadzwyczajnym, składającym się z prawników międzynarodowych.

Dla wprowadzenia porządku niezbędnym jest Saarze własny gen. Laidoner, lub własny gubernator Nowakos. Czy potrafi Liga Nar. wyznaczyć takiego energicznego namiestnika, oharzyć go odpowiednimi pełnomocnictwami i zaopatrzyć w środki umożliwiające ich wykonanie — jest bardzo wątpliwe. Każdy energiczny krak w tym kierunku wywołałby burliwy sprzeciw Trzeciej Rzeszy, który mógłby spowodować najważniejsze następstwa. Z drugiej strony pozostawienie rzeszy własnemu biegowi rebusie stantibus oznaczałoby faktycznie oddanie okręgu Saary Rzeszy.

Obserwator.



W związku z zbliżającym się plebiscytem, mającym rozstrzygnąć przynależność Zagłębia Saary odbywa się obecnie ożywiona działalność propagandowa.

Na zdjęciu uczestnicy jednego z ostatnich wieców plebiscytowych, organizowanych przez narodowych socjalistów p. t. „Die Saar bleib deutsch” śpiewają hymn narodowo socjalistyczny „Horst Wessel!”.

Ostatni atut.

SAARBRUECKEN. (Pat). Socjalistyczny „Volkstimme” ogłasza artykuł Maks Brauna, poświęcony działalności narodowo-socjalistycznej w zagłębiu Saary. Według informacji autora artykułu Komisja rządząca przedstawiała już Lidze Narodów nieodparte dowody dalszego istnienia w Zagłębiu Saary oddziałów szturmowych i szkielet oddziałów. Poza tem 25.000 młodych mieszkańców zagłębia Saary przeszło lub przechodziło przez przesilenia „sportu wojskowego” w tak zwanych obozach pracy.

Autor konkluduje, że cała działalność ta ma na celu stworzenie siły zbrojonej jako ostatniego atutu w walce narodowych socjalistów o przyłączenie zagłębia Saary do Rzeszy.

Finlandja podpisała pakt o nieagresji z Z.S.R.

MOSKWA. (Pat). Dziś podpisany został protokół o przedłużeniu do końca 1945 r. mocy obowiązującej sowiecko-finlandzkiego paktu o nieagresji i pokojowego regulowania zaręczenia. Protokół w swojej treści jest

„Liet. Aidas” o pakcie nieagresji.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, że „Lietuvos Aidas” w artykule wstępnym omawia sprawę przedłużenia paktu z Z.S.R. Pismo twierdzi, że wpłynęły na to jedynie motywy polityczne. Małe państwa a w szczególności państwa bałtyckie są zagrożone przez państwa imperialistyczne i dlatego

Sprawa zbrojeń

Prasa angielska i francuska przyjęły notę Francji przychylnie

Wstęp do serji rozmów.

PARYŻ. (Pat). Dzienniki poranne życzyliwie omawiają odpowiedź francuską na angielską notę werbalną w sprawie rozbrojenia.

„LE MATIN” pisze, że nota jest bardzo poważnym świadectwem dobrej woli i jednym z najbardziej pożądanym dokumentów, jakie się ukazały w przeddzień zebra-

nia prezydium konferencji rozbrojeniowej. Poglądy te podziela większość większe pisma paryskie, podkreślając, że niemożliwe jest w obecnym stanie zagadnienia rozbrojenia ustalenie gwarancji wykonania ewentualnej konwencji rozbrojeniowej.

„LE JOURNAL” zaznacza, że nota francuska ułatwi Francji ponowne ujęcie stero-

Henderson jest zadowolony z rozmowy z min. Barthou.

PARYŻ. (Pat). Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson i dyrektor sekcji rozbrojeniowej Ligi Narodów Agnides przybyli wczoraj wieczorem z Londynu do Paryża i dziś o godz. 10-ej złożyli wizytę ministrowi Barthou. Po zakończeniu tej narady ogłoszono następujący komunikat:

Przewodniczący konferencji rozbrojeniowej Henderson i minister spraw zagranic-

nych Barthou odbyli dziś rano dłuższą naradę, w której omówili ogólną sytuację, prace konferencji rozbrojeniowej oraz sprawę rozpoznawanej się w Genewie sesji prezydium konferencji. Na wypadek zgłoszenia wniosku zwolnienia komisji głównej konferencji na środę 23 maja minister Barthou zapewnił Hendersona, że delegacja francuska udzieli temu wnioskowi poparcia.

Opuszczając Quai d'Orsay Henderson oświadczył, że jest bardzo zadowolony z odbytej narady, która może się okazać bardzo korzystną.

Hitler zaprosi min. Barthou do Berlina?

PARYŻ. (Pat). Dzienniki wieczorne podały pogłoskę, jakoby kanclerz Hitler nosił się z zamiarem zaproszenia ministra spraw zagranicznych Francji Barthou do Berlina. Kanclerz Hitler pragnąłby odbyć z ministrem Barthou rozmowę w sprawie projektowanej nowej konferencji ro-

zbrojeniowej. Na Quai d'Orsay nie zaprzeczają ani nie potwierdzają tej pogłoski. Dzienniki twierdzą jednak, że kółka kompetentne nie wykluczają w obecnym czasie zwrócenia się rządu niemieckiego z podobną propozycją do przedstawiciela Francji.

Dyrektorjat kłajpedzki zwolnił na żądanie gub. Nowakasa 34 urzędników.

RYGA. (Pat). Z Kowna donoszą, że na żądanie gubernatora dyrektorjat kłajpedzki zwolnił 34 urzędników, którym gubernator odmówił prawa pobytu w Kłajpedzie. Jak wiadomo,

jest to już drugi wypadek, że dyrektorjat kłajpedzki, chcąc uniknąć poważnego konfliktu, podporządkował się żądaniu gubernatora kłajpedzkiego Nowakasa.

Pos. Antonow-Owsienko opuścił Warszawę.

WARSZAWA. (Pat). Dziś o godz. 7 rano z dworca Głównego w Warszawie wyjechał do Moskwy wraz z małżonką dotychczasowy poseł ZSRR w Warszawie p. Antonow-Owsienko. Na dworcu żegnali odjeżdżających przedstawiciele Ministerstwa Spraw Zagranicznych w dyr. Dębickim, radcą Szecherbińskim, radcą Morstinem, członkowie poselstwa sowieckiego z radcą Podolskim i attache wojskowym Siemionowem oraz zastępcą attache wojskowego Barabnowem na czele. Obecni byli również przedstawiciele korpusu dyplomatycznego w Warszawie, m. in. ambasador turecki poseł estoński i czeskosłowacki, oraz wiele osób ze świata kulturalnego i sfer towarzyskich stolicy.

Gandhi odstąpił od swej linii.

LONDYN. (Pat). Jak donoszą z Indji, decyzja Gandhiego, odwołująca cywilne nieposłuszeństwo wobec administracji brytyjskiej i zalecająca czynny udział w instytucjach politycznych, wywołała bardzo wielkie wrażenie. Gandhi w istocie rzeczy ubalał całą swoją politykę jaką uprawiał w ciągu ubiegłych dwóch lat, od czasu powrotu z londyńskiej konferencji „okrągłego stołu” i aresztowania go przez władze angielskie w Indjach. Obecnie więc nie stoi na przeszkodzie, aby, zwolnienicy Gandhiego wzięli udział w wyborach do izby ustawodawczej i współpracowali nad projektem autonomji Indji, ustalonej w białej księdze brytyjskiej.

Zmiana na stanowisku adjutanta prezydenta Estonji.

TALLIN. (Pat). Długoletni estoński attache wojskowy w Polsce płk dypl. Jakobsen, który w ciągu ostatnich 3 lat pełnił obowiązki adjutanta generalnego prezydenta republiki, mianowany został dowódcą 1 p. p. w Narwie. Stanowisko generalnego adjutanta objął m. p. Graabe.

— O —

— SPROSTOWANIE. We wczorajszym artykule wstępnym w ostatnim zdaniu mylnie wydrukowano „dola”. Powinno być „doza”.

Samoloty dotarły po raz drugi do obozu „czeluskinowców”.

MOSKWA. (Pat). Z Wankaren donoszą, że pakuje tam w dalszym ciągu zia pogodę, jednakże z pewną tendencją ku poprawie. W związku z tem zapowiedziane loty zostały odwołane. W obozie prof. Szmidta przygotowane już teren do lądowania samolotów długości 470 metrów.

Według ostatnich wiadomości, 5 aparatów Kamaniina, których los w ciągu kilku dni był niezany, odnalazło się. Dwa z nich wylądowały w Wellen, trzeci znajduje się na przylądku Beringa. Czwarły z powodu mgły wylądował w odległości 20 km od Anaduru, wreszcie 5-ty, który uległ katastrofie znalazł na południowy zachód od Anaduru. Pilot i dwaj mechanicy tego samolotu wyszli bez szwanku. Parowiec „Smolenski”, znajdujący się w okolicy Kaja, przygotowuje się do drogi na północ. Ma on na swym pokładzie 3 samoloty. Lotolamacz „Krasin” znajduje się już czwartego dnia w strefie wieciekłych cyklonów. Mimo to kontynuuje swą podróż i przepływa już koło wysp Azorskich.

MOSKWA. (Pat). Akcja ratownicza robotników Czeluskiina, prowadzona przez władze z wielkim nakładem energii, doprowa-

rokań, oraz nawiązując ponownie nie rozmów między Londynem a Paryżem, pozwolić się bez żalu za odroczeniem terminu zwolnienia komisji głównej. Nota stanowi więc pewnego rodzaju wstęp do serji rozmów, które zostaną nawiązane netylko między Paryżem i Londynem, lecz także między Rzymem i Londynem przez przyszłą pod róz Suwiehu nad Tamizę, między Paryżem i Bukaresztami przez oficjalną wizytę min. Tulescu we Francji i wreszcie między Paryżem a Warszawą i Pragę z powodu podróży min. Barthou. W tych warunkach — pisze dziennik — łatwo przewidzieć sens rozmowy, jaką odbędzie min. Barthou z Hendersonem przed wyjazdem przewodniczącego komisji rozbrojeniowej do Genewy. Mówią że Henderson jest dość zniechęcony i skłonny zwołać komisję główną w jak najkrótszym czasie, nawet w razie, gdyby nie mgła ona stwierdzić niezgodę więcej, prócz zupełnego nieudania się dzieła rozbrojenia. Nie wątpi, że wyjaśnienia min. Barthou wpłyną na decyzję Hendersona, nadając jej inny kierunek.

Dyskusja trwa.

LONDYN. (Pat). Odpowiedź francuska spotkała się naogół z przychylnym przyjęciem prasy angielskiej. Dzienniki londyńskie podkreślają, że Francja nawróciła się do bardziej realistycznego ujmowania zagadnienia rozbrojenia, świadcząc o sobie, że powszechne rozbrojenie jest niemożliwe i że należy zadowolić się ograniczeniem zbrojeń w skromnym rozmiarze, jak również, że konieczne jest przyznanie Niemcom prawa do zbrojenia się w pewnych granicach. Pod tym względem — piszą dzienniki — nastąpił wyraźny zbliżenie poglądów Francji i Wielkiej Brytanji. Zdaniem dzienników, od powieści francuska nie wyczerpuje wszystkich pytań, postawionych przez rząd angielski 28 marca i należy się spodziewać niezadane drugiego dokumentu francuskiego, który dokładnie sprzeży francuski plan gwarancji wykonania konwencji.

Prasa angielska z zadowoleniem stwierdza, że dyskusja trwa i że obecna odpowiedź francuska dyskusję tę posuwa naprzód.

Anglja bada notę francuską.

LONDYN. (Pat). Foreign Office otrzymał dziś odpowiedź francuską na ostatnie zapytanie rządu brytyjskiego w sprawie gwarancji bezpieczeństwa. Sir John Simon wraz ze swoimi najbliższymi współpracownikami przystąpił odrazu do badania noty francuskiej.

Litwinow odłożył wyjazd do Genewy.

MOSKWA. (Pat). Komisarz Litwinow z polecenia lekarzy odłożył wyjazd do Genewy.

Norman Davis do Genewy nie przyjedzie.

WASZYNGTON. (Pat). Departament stanu nie wydał Normanowi Davisowi polecenia udania się do Genewy, na rozpoczynającą się 10-go kwietnia sesję prezydium konferencji rozbrojeniowej.

Wycieczka rumuńskiej Ligi Morskiej w Warszawie.

W ub. środę przybyła z Gdyni do Warszawy na dwudniowy pobyt wycieczka Rumuńskiej Ligi Morskiej w liczbie sześćdziesięciu kilku osób.

Na zdjęciu — delegacja wycieczki przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Wycieczka rumuńskiej Ligi Morskiej w Warszawie.



W ub. środę przybyła z Gdyni do Warszawy na dwudniowy pobyt wycieczka Rumuńskiej Ligi Morskiej w liczbie sześćdziesięciu kilku osób.

Na zdjęciu — delegacja wycieczki przed grobem Nieznanego Żołnierza.

Z ŁOTWY.

ŁOTEWSKIE ORGANIZACJE GOSPODARZE ŻĄDAJĄ UŁATWIENIA POLSCE KORZYSTANIA Z LIBAWY.

RYGA. (Pat). Na zjeździe organizacji gospodarczych w Libawie przed stawiciele tych organizacji domagali się rewizji traktatu handlowego z Litwą, uważając, że traktat ten jest w wysokim stopniu niedogodny dla Łotwy. Ponadto na tym samym zjeździe zażądano zmiany taryfy kolejowej w Łotwie, w celu umożliwienia Polsce korzystania z portu libawskiego.

KATEDRA HIGIENY RASOWEJ W UNIWERSYTECIE.

Rada uniwersytetu łotewskiego uchwaliła ostatnio założenie katedry higieny rasowej. W związku z tem organ lewicy żydowskiej „Frimorgen” atakuje uniwersytet, oświadcza- jąc, że powstaje w nim „katedra hitlerowców”.

NIEUPRZEJMOSC.

Wychodzący w Rydze dziennik litewski „Lietuvius” podaje, że poseł litewski w Łotwie zaprosił przedstawicieli prasy łotewskiej na raut, by wyjaśnić na nim kwestię litewsko-łotewskiego zaręczenia kolejowego. Jednak dziennikarze łotewscy zchojokowali raut.

Kronika telegraficzna.

— WKŁADY OSZCZĘDNOŚCIOWE W PKO. wzrosły w ciągu marca z kwoty zł 498.612.295 do kwoty zł 500.379.871, łącznie zaś z wkładami pochodzącymi z waloryzacji dawnych wkładów markowych osiągnęły kwotę zł 525.866.360.

— OGÓLNOPOLSKI ZJAZD BUDOWNICZY i techników budowlanych zwołany przez związek techników Rzeczypospolitej rozpoczął obrady w Gdyni.

— WYCIECZKA NIEMIECKA licząca 1.100 osób przyjeżdże do Krakowa. W wycieczce reprezentowane są wszystkie sfery. M. in. w wycieczce wezmą udział przyjaciel miast Bytomia i Zabrze oraz wielu znanych osobistości z władz samorządowych tych miast.

— KOMUNIKSI SZWEDZCY oddawna podzieleni byli na dwie grupy, z których jedna podporządkowana była Kominternowi, druga zaś była niezależna od Kominternu. Ta druga postanowiła obecnie porzucić na zwę komunistycznej i uchwaliła, że grupa odłąd występować będzie jako socjalistyczna na partja zjednoczenia robotników i ludu wiejskiego.

— PIERWSZY MAJA W NIEMCZECH będzie miał charakter nowego świąta „narodo wej pracy”. We wszystkich miastach odbędą się manifestacje z udziałem przedstawicieli władz. Z okazji święta pierwszomajowego wydany został oficjalnie medal pamiątkowy z popiersiem Goethego oraz godłem swastyki, obok której widnieją młot i sierp.

— DO PRZYJĘCIA INSULLA od władz tureckich upoważnił rząd St. Zjedn. konsula amerykańskiego w Stambule.

— 5 NAGRÓD NOBLA na 162.608 koron szwedzkich kładą, przynanych będzie w r. bież., a mianowicie nagrody literatury, medycyny, fizyki i 2 nagrody chemii, z których jedna z roku ubiegłego nie wydana z powodu braku odpowiedniego laureata.

— ŚMIERĆ 40 OSÓB pociągnęła za sobą katastrofa, która się wydarzyła ubiegłej nocy w jednym z fjordów zachodniej Norwegii. Mianowicie, w Tafjord runęła do morza wielka skala, wywołując przypyły, który zalał 700 metrów lądu, niszcząc wszystko na swej drodze.

— DO MOSKWY z HELSINGFORSU przybyła wycieczka dziennikarzy fińskich w składzie 22 osób.

— KRÓL WŁOSKI MIANOWAŁ 14 nowych senatorów z pośród wybitnych osobistości ze wszystkich dziedzin życia publicznego.

— DO KRWAWYCH STARC DOSZŁO między tłumem bezrobotnych a policją w Minneapolis (St. Zjedn.). Tłum złożony z 3 tys. bezrobotnych, wyszedł na ulicę, protestując przeciwko zawieszeniu robót publicznych. Ofiarami starcia padło 20 rannych, w tem kilku policjantów. Aresztowano 25 osób.

— ZEGAR 24-GODZINNY W ANGLIJI po raz pierwszy w historii państwa i radjofonji angielskiej zostaje wprowadzony o północy z dn. 21 na 22 kwietnia r. b.

— 2.600 HA LASU ZA OBRAZ DUERERA zapłaci prasie Ministerstwo Oświaty opactwu OO. Premonstratów na Strahowie (w Pradze).

— ZA ZNECANE SIĘ NAD WIĘZNIAMI skazał sąd krajowy w Szczecinie 8 urzędników policji kryminalnej na kary od 9 miesięcy zwykłego więzienia do 13 lat ciężkiego więzienia.

Jak piszą inni.

Wczoraj zanotowaliśmy na tem miejscu wystąpienie „Głosu Narodu”, który przypisał nam cudze zdania, dziś mamy inny kwiatek w tym samym guście.

Jedno z pism wileńskich poświęciło wczoraj wstępny artykuł akcji przeciwkryzysowej Roosevelta, zachycając się jej wynikami. Ten zachwył nad interwencjonizmem ekonomicznym, zalatującym mocno socjalizmem państwowym ze strony pisma, które potrafi bronić dalekiej przyszłości liberalizmu gospodarczego zwalczając np. z pianą na ustach ubożestwienia społeczne, byłby bardzo znamienity, gdyby pismo to nie uzależniało zbyt często swych poglądów od potrzeb polemicznych.

Nie o to jednak chodzi. Pismo powołuje się na „La République” i tu stwierdza, że:

1) Cytaty są nieścisłe. Pismo to nie podaje:

„Zmiana ta dotyczyłaby mas 700000 robotników pracujących w tej dziedzinie”.

W „La République” czytamy: „Ta zmiana dotyczyłaby 350.000 górników z Appalaches i od 150.000 do 200.000 górników innych zagłębi”.

Tak się operuje liczbami: od 150 do 200 tysięcy — razem 350 tysięcy. Coś, jak w rosyjskiej anegdotce: „Sorok da sorok — rub sorok”.

Notabene, w cytacie mamy datę depeszy „Waszyngton, Havas, 2 kwietnia”. W oryginale: „Waszyngton, 1 kwietnia”. Ale może to błąd korektorski, a Havasa zecer dodał z własnej inicjatywy?

„To też nie dziwnego” — czytamy dalej — pisze ów dziennik, że z administracji „Pracy Obywatelskiej” stworzonej rok temu dla walgnięcia z niskimi stosunkami po borami (coś jak obozy pracy) bezrobotnych mogło przejść do normalnej pracy w ośmiu dniem się może wojno, ale niestannie życiu gospodarczym, 1.250.000 ludzi”.

„La République” podaje: „Waszyngton, 1-go kwietnia. Pomimo bezrobocia protestów robotniczych, administracja Robót publicznych (Travens civills) która w pewnych momentach zatrudniała do czterech milionów bezrobotnych, zaprzestała swej działalności i zwolniła 1.250.000 ludzi”.

To brzmi nieco mniej różowo, nieprawda?

2) Pismo, o którym mowa, powołuje się na „Świadectwo”, które wystawia dzieło Roosevelta „La République”. To „Świadectwo” znajdziemy jednak w „La République” w tym że numerze na innem miejscu, w „Listach z Ameryki”. Czytamy tam: „Zdaje się, że ta sytuacja nie może trwać bardzo długo.”

Albo kapitalizm skoncentruje się, oparuje władzę, która obecnie, jak się wydaje, wymska się z pod jego kontroli, albo socjalizm państwowy będzie rzadził życiem ekonomicznym kraju i gospodarką planową za stąpi, niewątpliwie w ciągu niewielu lat a naręch obecnego systemu”.

Zachwyłom nad dziełem Roosevelta trudno tu się dopatrzeć...

Tak, tak! Można mieć różne zdania, można polemizować, można cytować — ale trzeba przecie czytać uważnie, co się cytuje. Nie można spekulować na tem, że czytelnik do źródła nie dotrze i wierzyć musi na słowo.

Mandzu-go zbroi się



Japońskie oddziały w Mandżugie wznoszą okrytych Mikada.

Budowa okrętów wojennych.

Mandżurskie ministerstwo wojny postanowiło wybudować dwa nowe okręty wojenne, aby pomnożyć wojenną flotę rzeczną w północnej Mandżurji. Każdy z tych okrętów będzie miał 270 ton nośności. Szybkość wynosić będzie 12 węzłów. Budowę okrętów powierzone japońskim dokom Oharima. Dnia 31 sierpnia nowe okręty spuszczone mają być na wodę.

Fabryka samochodów.

W najbliższym czasie rozpoczęta zostanie w Mukdenie budowa wielkiej fabryki samochodów. Fabrykę buduje japońsko-mandżurska spółka automobilowa, której kapitał zakładowy wynosi 6 milionów jen. Udzielił spółki znajdującej się w rękach rządu japońskiego i mandżurskiego. Rząd Mandżugie daje pod budowę grunta i materiał budowlany wartości 3 milionów jen. Fabryka nazywać się będzie „Tuen-Cho” a produkować będzie głównie samochody ciężarowe i traktory.

Organizacja obrony lotniczej.

W Mandżurji założono w tych dniach towarzystwo lotniczej obrony państwa, którego celem będzie zorganizowanie powietrznej obrony ludności Mandżurji. Honorowymi prezesami towarzystwa wybrani zostali dowód, japońskiej kwantunskiej armji generał Hiszikara i premier rządu mandżurskiego Czen-Sjao-szu. Towarzystwo urządzić będzie specjalne kursy obrony powietrznej i postara się o maski gazowe i środki ochronne przed atakami lotniczymi dla ludności. Równocześnie prowadzona będzie szeroka propaganda lotnicza i obrony przeciwlotniczej.

—o—

Rzesza Syberyjska.

Korespondent angielskiego pisma „Universal Service” donosi z Tokio, że pułkownik F. I. Porotikow, zamieszkuje obecnie w Japonji opracował plan utworzenia „Syberyjskiej Rzeszy”. Porotikow zabiega obecnie o poparcie wojskowe i finansowe Japonji dla zrealizowania tego planu.

Porotikow zamierza utworzyć w Tokio „Towarzystwo Rzeszy Syberyjskiej”, w której imieniu ma on sam występować. Oddziały tego towarzystwa utworzone mają być w różnych japońskich i mandżurskich miastach prowincjonalnych, a tajna praca, według planu Porotikowa, ma być prowadzona na Syberji. Porotikow starał się uzyskać środki wśród rosyjskich emigrantów w Charbinie, ale nie znalazł zrozumienia. Dlatego całą swą działalność przenosił do Japonji, gdzie ma nadzieję uzyskania poparcia materialnego. Przyszła rzesza syberyjska, utworzona na wzór Mandżu-Go ma już swego chorągiew. Górna część flagi jest biała, dolna zielona. Barwy te mają symbolizować syberyjski śnieg i lasy.

Bazar Przemysłu Ludowego

SPÓŁDZIELNIA HANDLOWA Z OGR. ODP. w Wilnie, ul. Zamkowa 8, tel. 16-29

POLECA: wielk. wybór barwnych tkanin lnianych (barwikami, indantrenami). Obrusy, serwety, makety, poduszki, torebki, jak również okładki do książek, tecki, wszystko z tkanin lnianych. Pudełka, Galanteria z czechotki. Ceramika ludowa z całej Polski. NOWY DZIAŁ: sieci łoniane impregnowane. Piłota kolorowe na suknie damskie. Ceny dostępne. Składy: ZARZECZE 2, TEL. 16-63.

Dalszy spadek bezrobocia.

Według ostatniego sprawozdania z rynku pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego państwa w dniu 31 marca r. b., wynosiła ogółem 388,960 osób, wykazując spadek bezrobocia w ciągu tygodnia o 6,033 osób.

Prewencyjna ogaznoza raka.

LENINGRAD, (Pat). Jak już donosiliśmy, w roku 1926 uczony sowiecki prof. Gurwicz odkrył t. zw. „promienie mitogenetyczne”, wytwarzające się dzięki pewnym procesom chemicznym w organizmie ludzkim. Obecnie przekonano się, że prawie wszystkie organy i tkanki ciała ludzkiego emanują promieniem mitogenetycznym, zależnie zaś od danego procesu chemicznego analiza spektralna tych promieni daje takie lub inne spektrum. Otóż okazało się, że zniknięcie promieni mitogenetycznych jest nieomylnym wskaźnikiem raka w organizmie, poprzedzającym wszystkie inne symptomy tej choroby. Odkrycie to wywołało wielkie zainteresowanie sfer naukowych na całym świecie.

Pieśni palaczy.

LIPSK, (Pat). W najbliższym czasie wydanie w nakładzie Hiersemanna (Lipsk) oryginalna książka „Raucherlieder” (Pieśni Palaczy), zbiór z 4-eh stuleci. Zebrał je Wiktor Wendel, literat z pobliskiej Hanawy (Hanau). Zbiór ten obejmuje piosenki, które wogóle kiedykolwiek o paleniu zostały napisane. Pierwszy wiersz na ten temat napisał Jakób Balde w XVII wieku, autorami 200 dalszych poezji na ten oryginalny temat są: Krystjan Günther, Lessing, Voss, Arno Holz, Wildgans i t. d. Książka ta będzie zawierać około 500 stron i 50 drzeworytów.

Trzęsienie ziemi na Wołyniu

Równe, (Pat). Stwierdzono, że trzęsienie ziemi, jakie wydarzyło się ostatnio w Rumunji, dotarło również na Wołyni. W Równem dało się odczuć lekkie falowanie ziemi, trwające

niektóre kilkanaście sekund. W kilkopiętrowych domach zarysowały się sufit, jak np. w 2-piętrowym gmachu prokuratury i przy kilku innych ulicach. Zauważono również kołysania żyrandoli.

Tragiczna śmierć asa tenisu japońskiego.

Wczoraj podaliśmy w kronice telegraficznej wiadomość o zagnięciu najlepszego tenisisty japońskiego Sato, który w rozgrywkach o puchar Davisa zajmował jedno z najlepszych miejsc. Sato odbywał podróż do Anglii na siatku „Hakoneamaru” i pewnego dnia zginął ze statku.

Jak donoszą pisma londyńskie, Sato popełnił samobójstwo, rzucając się w morze. W kabine należącej do niego, w których Sato oznajmia o swoim zamiarze samobójczym, przepraszając przytem kapitana statku za kłopot, który mu ten uczynił. W innym liście żyje powołania swoim kolegom — tenisistom, udającym się do Europy na rozgrywki o puchar Davisa i kończy słowami: „Mój duch będzie z wami”.

Do swego czynu przygotował się Sato bardzo uroczyście. Najpierw złożył ofiarę

bogom podług japońskiego rytuału. W tym celu nakrył stołek białym obrusem, postawił na nim dwie świecy, wazę z orchideami, dwie fotografie, patere ze słodyczkami i małą flagę japońską. Dopelniony obrzęd wyszedł z kabiny i skończył do morza. Pozostała w Tokio narzeczoną Sato, Okado, wiedziawszy się o tragicznym wypadku, odwiezła, że jej narzeczony musiał popełnić samobójstwo wskutek nerwowego załamania się. Sato czuł, że jest chorej nerwowo i nie chciał jechać do Europy, uległ jednak prośbom i żądaniom japońskiego związku tenisowego. Podczas podróży radził się lekarza w Singapurze.

Tragiczna śmierć Sato wywołała w sportowych kołach Japonji wielkie poruszenie. Zmarły as japońskiego tenisu miał dopiero 25 lat.

Znane ptaszki.

PARYŻ, (Pat). Donoszą z Genewy, że na zwiska domniemanych zabójców rządy Princesa barona Lussatsa i Carbonca figurują w aktach Ligi Narodów. Lussats jest zanoto-

wany jako człowiek zajmujący się sprzedażą kokainy, a Carbonca figuruje w rejestrze osób wydanychych z Egiptu w 1924 r. za handel żywym towarem.

Człowiek w uścisku pantery

W słowach pełnych emfazy opisywano wielokrotnie niebezpieczne przygody i bohaterские wyczyny operatorów filmów dzwice kowych. Lec to, co przeżył Jack Dunn, operator wytwórni Foxa, podczas wielkiej wyprawy do Azji na Wyspy Malajskie, wstrząsa bardziej, niż wszystkie dotychczasowe opisy razem wzięte.

W dniu 25 maja 1933 roku na niewielkiej statek, stojący w porcie San Francisco załadowano najniebezpieczniejsze przedmioty codziennego użytku, sprzęt myśliwski (łącznie z bronią obronną z dwoma karabinami maszynowymi na czele) oraz przenośny aparat filmowo-dźwiękowy. To ekspedycja Foxa pod wodzą reżysera Clyda E. Elliota wyruszyła w pogoń za nową wielką przygodą na dalekich lądach, która to przygoda zamierzała przetrwać na tamte dzwicekwa. I gdy po 7 miesiącach ten sam statek wrócił do swego macierzystego portu, wioząc na pokładzie niebylejaką zdobycz, bu nakręcałach Azji film p. t. „Tygrys—Morderca”, oczekujący w porcie na odważnych podróżników, koleży z wytwórni prostru nie poznali jednego ze swych długoletnich kolegów i przyjaciół, biorącego udział w tej ekspedycji, operatora Jacka Dunna.

W ciągu tych kilku miesięcy niedawno jeszcze piękna krusza czupryna Jacka stała się zupełnie biała. Młody człowiek ościwał kompletnie po przeżyciu kilku okropnych momentów, które prawdopodobnie przeżył do historii dzwicekowego filmu. Ale postu chajmy, co w liście do swej matki pisał sam Jack o jednym z tych „kilku momentów”.

„Właśnie byłem w trakcie chwytania na taśmie dzwicekowy przebieg walki na śmierć i życie między wyjątkowo pięknym okazem czarnej pantery, a „tygrysem—mordercą”, bohaterem naszego filmu, gdy nagle, nagle, niepostrzeżenie, pantera zrzęgnęła z dalszej walki i błyskawicznie rzuciła się na mnie. Bestja skooczyła mi na głowę, wpiła się w moje czoło zębami i pazurami. Poczułem kilka uderzeń w plecy. W tym momencie zdążyłem sobie jasno sprawę, że jest już po mnie. Jeszcze jedna myśl o Tobie, Kochana matko, i zatopiłem się w jakąś czarną otchłań niepamięci. Oprzytomiałem dopiero po kilku godzinach w naszym polowym szpitalu. Wierzę mi się prostru nie chciało, że żyje. Doktor odwiedza mnie 3 razy dziennie i obiecuje, że za kilka dni będę już na nogach. Nasza przemiana Marion Burns, artystka naszej wytwórni, nie odstępowała ani na krok od mego łóżka. Martwił mnie to, że przybyło mi nowe pasmo siwych włosów, nie to że list ten piszę lewą ręką (prawa jest zupełnie bezwładna, i kto wie, czy będę nią jeszcze sprawnie władał). Na bardziej martwił mnie śmiech czarnej pantery, która, aby mnie ratować nasz reżyser, Clyde Elliot, zmuszony był zastrzelić ze swego sztucera”.

Oto na co są narażeni ci ludzie, którzy opuszczają bezpieczne i wygodne domy, wyrzekając się na długie miesiące dobrodziejstw cywilizacji i widoku ukochanych twarzy, aby z krańców świata przywieźć milionom widzów kinowych najbardziej fantastyczne przygody, zaplane na całą emulję czarodziejkiej taśmy filmowej.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

WARSZAWA, (Pat). Berlin 210,40 — 210,92 — 209,88. Londyn 27,37 — 27,50 — 27,24. Nowy Jork 5,29 i jedna czwarta — 5,32 — 5,26 i pół. Dolar w obrotach prywatnych 5,27 i pół.

Najpoważniejszą spółdzielczą instytucją bankową w Polsce jest

Centralna Kasa Spółek Rolniczych

istniejąca od roku 1939 i działająca na całym obszarze Rzeczypospolitej.

C. KASA daje całkowitą pewność zwrotu wkładów i NAJWIĘKSZE OPROCENTOWANIE; zużytkowuje wkłady z wielką korzyścią dla interesów kraju, gdyż wspiera kredytem najliczniejszą rzeszę wytwórców — drobnych rolników, a temsamem łagodzi skutki kryzysu rolniczego

SKŁADAJĄC SWE OSZCZĘDNOŚCI W CENTRALNEJ KASIE OTRZYMUJEMY NIETYLKO KORZYŚĆ DLA SIEBIE, ALE SŁUŻYMY TAKŻE I SPRAWIE PUBLICZNEJ.

OSZCZĘDZAJ W CENTRALNEJ KASIE! WILNO, MICKIEWICZA 28, TEL. 13-65.

ZDROWE PIĘKNE TANIE Drzewka i Krzewy

OWOCOWE PARKOWE ALEJOWE BYLINY oraz RÓZE POLECAJĄ: SZKÓŁKI małątku

GODZISZ A. i M. Kwaśniewskich pocztą SOBÓLEW, woj. Lubel., telefon 18, P. K. O 9979 lub Warszawa, Al. Jerozolimskie 24, telefon 225-33.

Pod zarządkiem Stefana Tokarza Cenniki na sezon wiosenny na żądanie gratis i franco

POMÓŻCIE GŁODUJĄCEJ DZIATWIE WSI WILEŃSKIEJ SKŁADAJĄC DO SKARBONEK CHOCIAŻBY NAJMNIEJSZY DATEK.

Przyczynki do dziejów sztuki i kultury na ziemiach W. X. Litewskiego.

Przed półtora rokiem ukazał się pierwszy numer „Biuletynu Naukowego”, wydawanego przez Zakład Architektury Polskiej Politechniki Warszawskiej, przemianowanego następnie na „Biuletyn Historji Sztuki i Kultury”. Kwartalnik ten zawiera w siedmiu dotychczas wydanych numerach (ostatni z marca r. b.) tak cenne materiały do historii sztuki na ziemiach b. W. Ks. Litewskiego, że warto poinformować o nich licznych w Wilnie miłośników zabytków przeszłości. Dodajmy odrazu dla wyjaśnienia, że Zakład Architektury Polskiej i Historji Sztuki Politechniki Warszawskiej, stworzony i kierowany przez prof. dr. Oskara Sosnowskiego, nietylko kształci młodych architektów, lecz jest równocześnie Instytutem Naukowo-Badawczym, grupującym pracujących naukowo architektów i historyków sztuki. Działalność wydawnicza rozpoczął Zakład przed pięćmi laty monumentalną publikacją „Studia do dziejów sztuki w Polsce”, w której zamieszczono m. in. szczególnie interesujące nas rozprawy: dr. Walickiego o cerkwi na Kołozy pod Grodnem i dr. Starzyńskiego o barokowym malarzu Pallo-

nim, wezwanym przez Paców do Pożajścia i do Wilna dla ozdobienia malowidłami ich kościelnych fundacji. Czynnym później na Mazowszu. Na treść „Biuletynu” składają się: 1) ewidencja zbiorów i prac Zakładu, 2) krótkie artykuły o charakterze nowych przyczynków źródłowych, omówień recenzyjnych i t. p., 3) komunikaty towarzystw naukowych. Stronami pokrótce rozprawy i komunikaty, dotyczące zabytków sztuki na naszym terenie.

W pierwszych dwóch numerach znajdujemy ciekawą rozprawę W. Kieszkowskiego „Carlo Spanpani, architekt włoski, czynny w Polsce w XVIII w.”. Rozprawa zawiera rewalacyjnie materiały o działalności nieznanego nam dotąd architekta i kolporterera włoskiej kultury artystycznej, jednego z pierwszych klasycystów na Litwie obok Knakfusa, Józefa de Sacco i Gucewicza. Co ciekawsze, że Spanpaniego możemy całkowicie zaanektować na rzecz architektury klasycystycznej w w. ks. Litewskim. Jako dwudziestokilkuletni młodzieniec przybywa do Wilna ok. r. 1774 za pośrednictwem Franciszka Smuglewicza, którego poznał w Rzymie,

otrzymuje tytuł chorążego wojsk W. X. L., osiada tu na stałe i rozwija intensywną działalność budowlaną. Umiara na Litwie w młodym wieku (r. 1783) na gruzlicę gardła, pochowany jest w kościele Bazylianów w Cęprze, gdzie też stanął jego pomnik grobowy, wykonany przez współpracownika Spanpaniego w wielu fabrykach budowlanych, snycerza wileńskiego Karola Jelskiego.

Najważniejszym z protektorów Spanpaniego był Karol ks. Radziwiłł „Panie Kochanku”, prócz tego pracował dla Dominika Przeździeckiego, wnosząc w Zastawiu budynki pałacowe i gospodarcze, dla starosty wileńskiego Józefa Paca (pałac, oficyna i park w Różance i Myć), dla Justyniana Szczytła (Justynjanów), gen.

Morawskiego (Bielica) i wielu innych.

Najważniejszą znaną nam pracą Spanpaniego jest projekt (niemy konany) pałacu w Pawłowic ks. Pawła Ksawerego Brzostowskiego, referendarza W. X. L. Akwaforta, zachowana w zbiorach graficznych króla Stanisława Augusta, w której przedstawił architekt fasadę główną i ogrodową, maluje wyraźnie jego program artystyczny, zamykający się w ramach przeciętnych współczesnych mu kanonów klasycystycznych. Niepostrzeżenie są natomiast wniesione przez Spanpaniego dwory wiejskie w Radziwiłłontach i w Bienicy, które każdy niewątpliwie chciałby odrzucić mianem „polskich”. Przykład dworu w Radziwiłłontach oraz dworu i świrkona w Bienicy wskazuje,

jak znaczny mógł być współdziałanie artystów obcych w tworzeniu pewnych typów budynków, które z biegiem czasu przywykliśmy uważać za dzieła rodzimej twórczości.

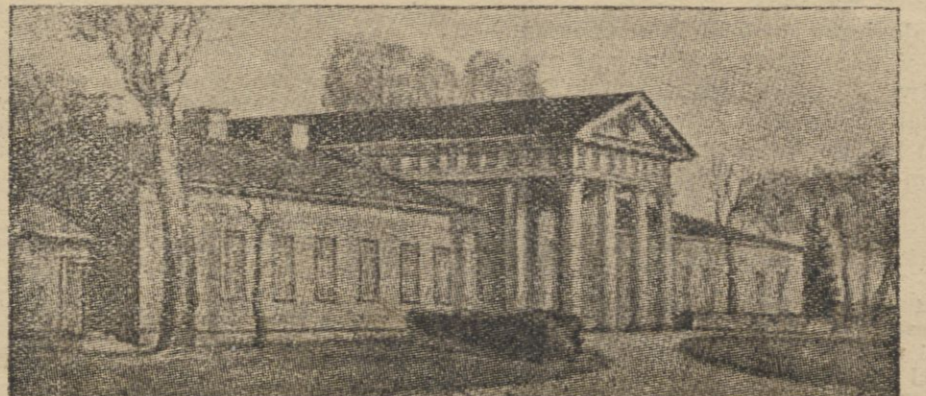
Wspomnijmy wreszcie, że w r. 1782 Spanpani wespół ze sztukatorem Krzysztofem Schneidtnerem restaurował kaplicę św. Kazimierza w Katedrze Wileńskiej. Nazwałem Spanpaniego kolporterem włoskiej kultury artystycznej. Ta strona jego działalności wskazuje, jakimi drogami szedł do Polski import dzieł sztuki: jak wynika z korespondencji Spanpaniego, sprowadzał on z Włoch dla różnych odbiorców szychy, wydawnictwa ilustrowane, medale, pośredniczył w zamawianiu obrazów i t. d.

Cenny przyczynek do historii pierwotnej dekoracji kaplicy św. Kazimierza publikuje w drugim numerze „Biuletynu” prof. dr. Z. Batowski p. t. „Giacinto Campana i kaplica św. Kazimierza w Wilnie”. O współdziałanie Campany przy dekoracji kaplicy podał pierwszą wiadomość prof. Morelowski w „Alma Mater” (zesz. X), prof. Batowski przytacza pełny tekst listu artysty z r. 1640, dotyczący prac w kaplicy św. Kazimierza, i wzmiankuje o notatce archiwalnej, świadczącej o pobycie Campany w r. 1646 w Warszawie. Mówiąc o kaplicy św. Kazimierza przypominajmy, że przed czterema laty ukazał się w Pracach

Komisji Historji Sztuki P. A. U. ciekawy komunikat, z którego wynika, że przed r. 1639 malował obrazy do kaplicy malarz królewski Bartłomiej Strobel, znany dobrze z działalności artystycznej na Pomorzu.

Szereg nieznanych informacji przynosi notatka S. Dąbrowskiego „Artyści na dworze Antoniego Tyzenhauza”, oparta na materiałach archiwalnych, znajdujących się w Bibliotece hr. Przeździeckiego w Warszawie. Zarzysowuje się wyraźniej niż dotychczas historia budowy kompleksu gmachów na Horodnicy pod Grodnem, wypuklają się sylwetki artystów, zatrudnionych przez Tyzenhauza, zwłaszcza architektów Möesera i Sacco (Nr. 3).

Wymieńmy jeszcze kilka drobniejszych przyczynków. W artykule Sz. Zajczyka o architekturze barokowych bóżnic murowanych w Polsce (Nr. 4) omawia autor m. in. bóżnicę w Wólpie, Słonimie, Wilnie, Pińsku, Nowogródki i Drui, ustalając ściśle daty budowy i charakteryzując ich kompozycję architektoniczną. J. Starzyński publikuje kontrakt, zawarty w r. 1648 przez księżę grodzieńskię konwentu PP. Brygidę z gdańskim rzeźbiarzem Konradem Waltherem na wykonanie marmurowego pomnika Aleksandra Wiesiołowskiego, marszałka W. X. L., żony jego Aleksandry z Sobieszyna oraz Gryzeldy



C. SPAMPANI, RADZIWIŁŁONTY DWÓR (wg dawniej fotografii ze zbiorów s. p. J. Smołańskiego w Zakładzie Arch. Pol. i Hist. Sztuki).

żeńskie drużyny samarytańskie

Pewnego dnia we wsi Różance w pow. nowogrodzkim wybuchł pożar. Ogień miał sprzyjać warunkom. W rólkiem przeciągu czasu prawie powa wsi była objęta pożarem.

Zdarzyło się to w dzień targowy. Trawie wszystkie mężczyźni byli nieobecni. Ogień się rozszerzył, niszczył ięublaganiem dobytek włościan i zarażał całej wsi.

Zdawało się już, że niema ratunku — spior — wszystkie zabudowania. Wtem na miejsce pożaru przybyła żeńska drużyna samarytańsko-pornicza. Dwadzieścia dziewcząt zarało się rzetelnie do gaszenia ognia. Komendantka drużyny zorganizowała tłum gapiów i zaprzęła ich do roboty.

Wkrótce wspólnym wysiłkiem pożar został zlokalizowany. Następnie przybyła pomoc z pobliskiego miasteczka.

Praca żeńskiej drużyny samarytańskiej nie ograniczyła się jednak w wypadku na walce z ogniem. Pod gaszenia pożaru i ratowania zagrożonego mienia, wiele osób odniosło poparzenia. Dziewczęta zorganizowały pomoc lekarską i opatrzyły wszystkie poparzone i poranione.

Wies oceniła wysiłek dziewcząt. niewiasty całowały samarytanki po policzkach. Cała okolica dotychczas jest pełna wspomnień o epizodach walki dziewcząt z ogniem.

Ten wypadek konkretny, przytoczony wyżej, dobrze charakteryzuje cele i zadania żeńskich drużyn samarytańskich, organizowanych przez kręg wojewódzki Wileński Związku Drużyn Pożarnych R. P.

Samarytanki noszą pomoc tam, gdzie jej zabrakło i gdzie niema tego rodzaju męskich organizacji. Samarytanki dobrze są także obeznane z sprawami obrony przeciwgazowej. To przecież może się przydać...

Na terenie Wileńszczyzny istnieje już 16 drużyn samarytanek. Do 43. ieni b. r. zorganizuje się jeszcze 43. W przyszłym roku będziemy więc mieli do 1200 wyszkolonych samarytanek, znających się na obronie przeciwgazowej.

ciwgazowej, ratownictwie, higienie, pracy świetlicowej, wychowaniu fizycznym i walce z ogniem. Drużyny te będą pracowały na wsi, dążąc do podniesienia jej higieny oraz niosąc pomoc w niebezpieczeństwach.

Drużyny samarytanek będą także zorganizowane na terenie Wilna — prawie w każdej dzielnicy miasta.

Obecnie trwa 10-dniowy kurs dla komendantek, na który uczęszcza 18 niewiast. Do końca roku bieżącego może więc w Wilnie powstać kilkanaście drużyn.

Pożyteczność i celowość istnienia drużyn samarytanek nie można kwestionować. To jest jasne. Praca ich jest bezwzględnie pożyteczna dla całego społeczeństwa.

A tymczasem... Ksiądz Piekarski w Żupranach pow. oszmiański z ambony piętnuje dziewczęta. Zarzuca im, że nie są lekarzami, a nakładają opatrunki. Odradza wszystkim pracę w drużynie. Sieje niewiarę w jej samarytaństwo. A dlaczego? Czyżby księdzu była miłsza każda organizacja — byle endecka? Czyżby polityka?

To przecież księdzu nie przystoi.

(b).

Święcone dla biednych dzieci.



W dniu 3 kwietnia r. b. w szkole powszechnej Nr. 1 im. Szymona Konarskiego w Wilnie, odbyło się święcone dla biednych dzieci, dożywiających w tej szkole.

Zebrań było przeszło 100 dzieci.

Święcone odbyło się w sali przedpiętniej działawia szkolna, przy udziale grona nauczycielskiego, oraz członków komitetu Rodzicielskiego, w osobach p. p. M. Grabowskiej, T. Rymińskiej i Józefa Sakowicza z Urzędu Poczтового Wilno I.

Po serdecznym przemówieniu do dziatwy kierown. szkoły p. Leona Luszczarczyka i po obfitym posiłku dzieci w podniosłym nastroju opuściły salę szkolną, unosząc ze sobą miłe wspomnienia.

HEMOROIDY Leczy HEMORIN - Klawe

„Czarna Kawa“ Klubu Społecznego.

W dniu 11 bm. o godz. 18-iej w sali sekretariatu wojewódzkiego B. B. W. R. odbędzie się „Czarna Kawa“ Klubu Społecznego, w czasie której redaktor naczelny „Kurjera Porannego“ w Warszawie Wojciech Stpi-czyński wygłosi odczyt pod tytułem „Współczesne zagadnienia ustrojowe“.

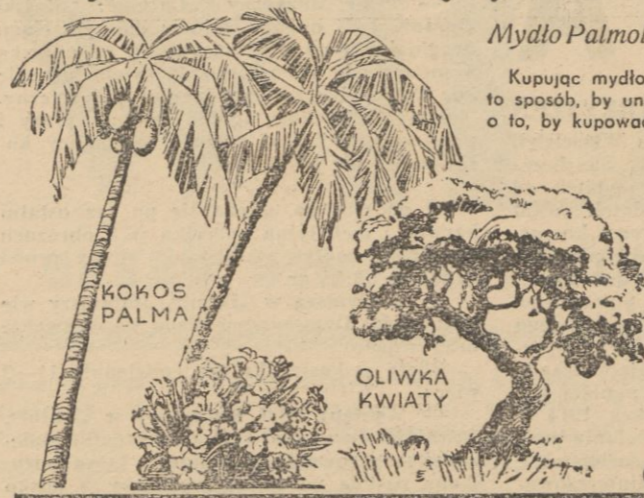
Oflary.

Do dyspozycji Starosty Grodzkiego W. Kowalskiego złożone zostały jako oflary: 80 klg. pszennej mąki przez Chrzescijański cech piekarzy m. Wilna, oraz 70 zł. przez właścicieli kinematografów „Pan i Roxy“, uzyskanych ze sprzedaży fotografii E. Bodo.

Oflary te p. Starosta Kowalski przekazał pieniądze na rzecz Komitetu Pomocy Głodującym na Wileńszczyźnie, mając zaś na dotychczas biednych uczniom Państwowej Szkoły Rzemieślniczo - Przemysłowej przy ul. Kopanica 5.

U ludzi cierpiących na żołądek i kiszkę zaleca się stosowanie naturalnej wody gorzkiej „Franciszka — Józefa“.

Olejki roślinne są podstawą mydła Palmolive!



Mydło Palmolive nie zawiera żadnych tłuszczów zwierzęcych

Kupując mydło, niech Pani żąda kategorycznie mydła Palmolive. Jedyny to sposób, by uniknąć mydeł niepewnych gatunków. Ludzie, którzy obją o to, by kupować dobrze, wyróżniają mydło Palmolive, wyrobione wyłącznie z oleju oliwkowego i innych czystych olejków roślinnych o naturalnym zapachu. 20.000 znaczków kosmetyki poleca tylko mydło Palmolive.

By zachować piękną i młodzieńczą cerę, należy przestrzegać następującego 2-minutowego zabiegu kosmetycznego: rano i wieczorem zmywać i twarz i szyję obfitym pianą mydła Palmolive, wcierając ją dobrze w porę skóry, następnie spłukać dokładnie i łagodnie osuszyć. Dzięki temu zabiegowi cera Pani zachowa przez długie lata piękność i świeżość młodości.

Colgate-Palmolive Sp. z o. o.



WYKOS POLSKI

PALMOLIVE-SHAMPOO PIELEGNUJE WŁOSY, JAK MYDŁO PALMOLIVE CERE

Dokoła afery Grodzieńskiego Towarzystwa Bankowego

Coraz nowe meldunki. Wolberg symuluje obłąkanie?

Dalsze śledztwo w sprawie panamy doła rówkowej Wolberga i Frydlanda trwa w dalszym ciągu. Z każdym dniem wychodzą na jaw coraz nowe okoliczności, świadczące o wielkim zasięgu tej największej z ostatnich ujawnionych na naszym terenie afer oszukiwanych.

Śledztwo w tej sprawie, skoncentrowane w Grodnie, gdzie mieściła się centrala tej oszukiwanej instytucji bankowej zabiera również i o inne miasta Polski, w pierwszym zaś rzędzie o Wilno, gdzie obligacje grodzieńskiego towarzystwa bankowego kołporowane były w znacznych ilościach.

Z każdym dniem lista zameldowań ze strony poszkodowanych znacznie wzrasta.

Przytoczmy jeden z meldunków, który jest charakterystyczny dla wszystkich.

Do policji zgłosiła się Rocha Reznikowa zam. przy ulicy Popławskiej 11 i zameldowała, iż w lutym ub. r. zgłosił się do niej jakiś osobnik podający się za przedstawiciela grodzieńskiego towarzystwa bankowego i namówił do nabycia obligacji na dolarówkę płatną po trzy zł. miesięcznie.

W kwietniu ten sam agent zgłosił się powtórnie do jej mieszkania i zaproponował na bycie drugiej dolarówki, na co Reznikowa przystąpiła.

Wpłaciła 91 zł. i dopiero obecnie z prasy dowiedziała się o tem, że padła ofiarą oszustów.

Takich meldunków jest spora ilość, a z każdym dniem przybywają wciąż nowe.

Według otrzymanych przez nas ze źródeł miarodajnych informacji, wczoraj aresztowany dyrektor Wolberg, przeżywał w pojedynczej celi, dostał nagłe wstrząs nerwowy, zaczął drzeć na sobie ubranie, rzucać się po podłodze i t. d. Do więzienia wezwano lekarza, który przy pomocy zastrzyków uspokoił Wolberga.

Zachodził jednak podejrzenie, że atak był udany, gdyż Wolberg już od dłuższego czasu symuluje stan obłąkania, chcąc w ten sposób uzyskać zwolnienie z więzienia.

Nie jest wykluczone, że zostanie on postawiony przed komisją psychiatrów, która ostatecznie orzeknie o jego stanie umysłowym.

RADJO

WILNO

NIEDZIELA, 8 kwietnia 1934 roku.

Estowie przyjeżdżają.

Dziś o godz. 23 przyjeżdża z Turmont 30 Estów, studentów i oficerów z pi-kiem Oskarem Kurwitzem, szefem biura hist. armii est. i Johannea Teteroso, komendantem harcerstwa estońskiego na czele. Na spotkanie gości udaje się delegacja, w skład której wchodzi: por. Truszkowski, prezes Bratniej Pomocy i komendant akademickiego Legionu Młodych. Celem wycieczki jest ściślejsze poznanie się i zbliżenie kulturalne.

W ten sposób realizuje się myśl, rzucana przez pierwszego dyrektora Instytutu N. B. E. W., min. J. Jędrzejewicza, aby placówka ta stała się szkołą nie tylko dla słuchaczy miejscowych, lecz skupiała i naszych przyjaciół — sąsiadów. Sześciogodniowy bo wiem pobyt Estów przewiduje w programie 30 godzin wykładów, które dadzą pewien całokształt wiadomości o Polsce. Prelegentami na tym intensywnym kursie będą profesorowie U. S. B. i Szkoły N. Pol. z rektorem Staniewiczem na czele, oraz b. min., red. B. Miedzinski i dyr. Paprocki, którzy specjalnie przybędą z Warszawy.

Po za tą pracą teoretyczną gościom zwiędza dokładnie Wilno, a jeśli pogoda i czas dopisze — także i Troki. Przewidziany jest wieczór w teatrze na Pohulance, oraz szereg przyjęć organizowanych przez młodzież studującą i wojsko.

Ten pobyt Estów w Wilnie, którzy chcą specjalnie pracować na polu zbliżenia polsko-estońskiego ma zrozumiałe znaczenie, a fakt, że właśnie tutaj, w Wilnie nasi przyjaciele poznają się bliżej z interesującymi ich zagadnieniami i kulturą polską, należy powitać z uznaniem: — Wilno spełnia w ten sposób rolę, do której jest predysponowane jak nikt inny

Przytoczmy jeden z meldunków, który jest charakterystyczny dla wszystkich.

Do policji zgłosiła się Rocha Reznikowa zam. przy ulicy Popławskiej 11 i zameldowała, iż w lutym ub. r. zgłosił się do niej jakiś osobnik podający się za przedstawiciela grodzieńskiego towarzystwa bankowego i namówił do nabycia obligacji na dolarówkę płatną po trzy zł. miesięcznie.

W kwietniu ten sam agent zgłosił się powtórnie do jej mieszkania i zaproponował na bycie drugiej dolarówki, na co Reznikowa przystąpiła.

PRZYPOMNIENIE
FABRYCZNI, PRALNI
CHEMICZNEJ I GREMLARNI
„EXPRESS“
Wilno, Wielka 31, tel. 17-00
SEZON WIOSENNY
SIĘ ROZPOCZĄŁ! — Ceny zniżone!
Proszę się przekonać!
Prasowanie ubrań i gremlowanie materii na pocztownie.

KURJER SPORTOWY

Magistrat obiecuje pomoc wioślarzom.

Mieliśmy nareszcie pierwszą konferencję porozumiewawczą między Magistratem, a wioślarzami, którzy znaleźli się w nader krytycznej sytuacji, gdyż Magistrat, prowadząc prace nad usypianiem bulwaru, uniemożliwił im dostęp do wody.

Konferencja została zwołana przez Wil. Oddział Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, którzy przedtem wystosowali protest przeciwko niszczeniu inwestycji sportowych.

Na konferencję zostali również zaproszeni delegaci Magistratu, który przywiązuje wielką wagę do obrad sportowych prosił o osobistą obecność p. wiceprezydenta inż. Jęnsza, który też przybył na te zebra-

wypowiadać się w formie porozumienia z Magistratem, które wcześniej czy później powinno nastąpić.

Przewodniczącym konferencji wybrany został mjr. Wasowicz, a sekretarzem chor. N. Banaszewski.

Zgromadzeni w skupieniu wystrzelić bardzo ciekawego referatu p. inż. Jęnsza, który prowadzi akcję budowy bulwaru.

P. inż. Jęnsz zaznaczył, że w czerwcu zostanie bezwzględnie zniesiona przystań P. K. S.

Inne zaś przystanie narazie, ale to tylko narazie, będą mogły pozostać.

Magistrat ze swej strony obiecuje umożliwić przystąpienie do wody, który dzisiaj jest niemożliwy. Dość ma być uskuteczniły w ten sposób, że położone zostaną specjalne pomosty między brzegiem właściwym, a palami, które zostały pobijane do wody.

Przystanie to chwilowo będą więc mogły jakoś prowadzić swoje życie sportowe, ale już jesienią nastąpi ewakuacja.

Zachodzi więc pytanie czy nie dałaby się sporządzić w bulwarze specjalnych węzłów na przystanie.

Na pytanie to odpowiedział p. wiceprezydent. Magistrat postara się sprawę tę rozwiązać w ten sposób by zrobić tak zwane lunety, które nie powinny nikomu przeszkadzać.

Przystanie wioślarskie będą więc mogły istnieć ze strony tylnej bulwaru, ale z tem związane są poważne wydatki, które Magistrat nie będzie mógł pokryć.

Zachodzi więc potrzeba szukania nowego terenu. Czasu niyb jest dość, ale całe nieszczęście, że nie można znaleźć dogodnego brzegu.

Nadmienimy musimy, że Magistrat zamierza ocebrować również i prawy brzeg rzeki, to też nie warto budować nie fundamentalnego, bo za dwa trzy lata będą przewyżali drugą tragedję prawego brzegu.

Sytuacja nadal jest więc niezbyt szczęśliwa, chociaż częściowo mamy zapewnienie, że jak Makabi, tak też i AZS-owi większych krzywd Magistrat nie zamierza tymczasem rządzić.

W dyskusji zabierali głos pp. nac. Wisniewski, mjr. Wasowicz, dr. Globus, red. Niciecki, dr. Kenigsberg, Bulsiewicz i inni.

Dyskusja toczyła się oczywiście dokoła pytania jak przyjąć z pomocą zagrożonym wioślarzom.

Wnioski te są następujące:

1) Ogłosić w prasie wyniki kon-

ferencji, podać do publicznej wiadomości, że chwilowo niebezpieczeństwo zostało zażegnane, że jedynie zniszczona zostanie przystań P. K. S.

2) Uchwalić potrzebę zwolnienia drugiej konferencji, na której delegaci klubów złożą swoje dezyderaty.

3) Prosić o przybycie na konferencję przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu W. F. i Miejskiego Komitetu W. F.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że wszystkie jednogłośnie poparli stanowisko dziennikarzy sportowych, którzy wykazywali ze swej strony dużą piękniej inicjatywę biorąc w swe ręce akcję obrony przystani wioślarskich.

Specjalne podziękowanie wyrażono przez akłamację red. J. Nicieckiemu, który umiał nadać w prasie bieg całej sprawie, tak przecież poważnej dla sportu wileńskiego.

Szkoda, że wspomniany konferencja nie zechciał zainteresować się Miejski Komitet W. F. który nie wysłał swych delegatów.

Następna konferencja odbędzie się 20 kwietnia w lokalu AZS. Na konferencji tej omówiony będzie plan dalszego porozumienia między Magistratem, a wioślarzami, którzy w dalszym ciągu są jednak poważnie zagrożeni, bo nie można przecież żyć dzisiaj tylko dniem.

Miejmy jednak nadzieję, że przy przychylnym ustosunkowaniu Magistratu nie im się zlego nie stanie.

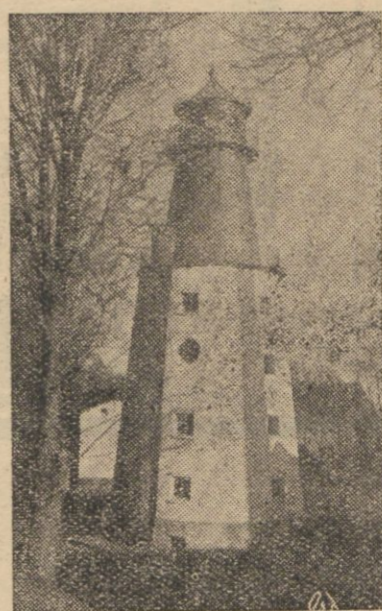
Przytoczmy jeden z meldunków, który jest charakterystyczny dla wszystkich.

Do policji zgłosiła się Rocha Reznikowa zam. przy ulicy Popławskiej 11 i zameldowała, iż w lutym ub. r. zgłosił się do niej jakiś osobnik podający się za przedstawiciela grodzieńskiego towarzystwa bankowego i namówił do nabycia obligacji na dolarówkę płatną po trzy zł. miesięcznie.

W kwietniu ten sam agent zgłosił się powtórnie do jej mieszkania i zaproponował na bycie drugiej dolarówki, na co Reznikowa przystąpiła.

Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Wiosna na wybrzeżu polskiem



Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Podajemy malownicze zdjęcie czarownego zakątka wybrzeża polskiego, przyładka Rozewskiego w poświacie wiosennego słońca. Wśród drzew zarysowuje się jedna z najsilniejszych latarni morskich w Europie, a największa na Bałtyku — latarnia im. Stefana Żeromskiego w Rozewiu. Widoczne na zdjęciu zejście prowadzi z latarni do brzegu morza.

Konferencja została zwołana przez Wil. Oddział Dziennikarzy i Publicystów Sportowych, którzy przedtem wystosowali protest przeciwko niszczeniu inwestycji sportowych.

Na konferencję zostali również zaproszeni delegaci Magistratu, który przywiązuje wielką wagę do obrad sportowych prosił o osobistą obecność p. wiceprezydenta inż. Jęnsza, który też przybył na te zebra-

Magistrat ze swej strony obiecuje umożliwić przystąpienie do wody, który dzisiaj jest niemożliwy. Dość ma być uskuteczniły w ten sposób, że położone zostaną specjalne pomosty między brzegiem właściwym, a palami, które zostały pobijane do wody.

Przystanie to chwilowo będą więc mogły jakoś prowadzić swoje życie sportowe, ale już jesienią nastąpi ewakuacja.

Zachodzi więc pytanie czy nie dałaby się sporządzić w bulwarze specjalnych węzłów na przystanie.

Na pytanie to odpowiedział p. wiceprezydent. Magistrat postara się sprawę tę rozwiązać w ten sposób by zrobić tak zwane lunety, które nie powinny nikomu przeszkadzać.

Przystanie wioślarskie będą więc mogły istnieć ze strony tylnej bulwaru, ale z tem związane są poważne wydatki, które Magistrat nie będzie mógł pokryć.

Zachodzi więc potrzeba szukania nowego terenu. Czasu niyb jest dość, ale całe nieszczęście, że nie można znaleźć dogodnego brzegu.

Nadmienimy musimy, że Magistrat zamierza ocebrować również i prawy brzeg rzeki, to też nie warto budować nie fundamentalnego, bo za dwa trzy lata będą przewyżali drugą tragedję prawego brzegu.

Sytuacja nadal jest więc niezbyt szczęśliwa, chociaż częściowo mamy zapewnienie, że jak Makabi, tak też i AZS-owi większych krzywd Magistrat nie zamierza tymczasem rządzić.

W dyskusji zabierali głos pp. nac. Wisniewski, mjr. Wasowicz, dr. Globus, red. Niciecki, dr. Kenigsberg, Bulsiewicz i inni.

Dyskusja toczyła się oczywiście dokoła pytania jak przyjąć z pomocą zagrożonym wioślarzom.

Wnioski te są następujące:

1) Ogłosić w prasie wyniki kon-

ferencji, podać do publicznej wiadomości, że chwilowo niebezpieczeństwo zostało zażegnane, że jedynie zniszczona zostanie przystań P. K. S.

2) Uchwalić potrzebę zwolnienia drugiej konferencji, na której delegaci klubów złożą swoje dezyderaty.

3) Prosić o przybycie na konferencję przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu W. F. i Miejskiego Komitetu W. F.

Z przyjemnością musimy stwierdzić, że wszystkie jednogłośnie poparli stanowisko dziennikarzy sportowych, którzy wykazywali ze swej strony dużą piękniej inicjatywę biorąc w swe ręce akcję obrony przystani wioślarskich.

Specjalne podziękowanie wyrażono przez akłamację red. J. Nicieckiemu, który umiał nadać w prasie bieg całej sprawie, tak przecież poważnej dla sportu wileńskiego.

Szkoda, że wspomniany konferencja nie zechciał zainteresować się Miejski Komitet W. F. który nie wysłał swych delegatów.

Następna konferencja odbędzie się 20 kwietnia w lokalu AZS. Na konferencji tej omówiony będzie plan dalszego porozumienia między Magistratem, a wioślarzami, którzy w dalszym ciągu są jednak poważnie zagrożeni, bo nie można przecież żyć dzisiaj tylko dniem.

Miejmy jednak nadzieję, że przy przychylnym ustosunkowaniu Magistratu nie im się zlego nie stanie.

Teatr muzyczny „LUTNIA“
DZIS
dwa przedstawienia:
o g. 4 pp. po cenach propagandowych
„Niebieski motyl“
o g. 8.15 wiecz.
„RAJSKI OGRÓD“
zuziki ważne
JUTRO
Wieczór A. DYMSKI

Ośrodki działkowe dla bezrobotnych.
Wileńska Rada Okręgowa Unji Pracowników Umysłowych poczyniła starania u magistrata m. Wilna w sprawie wyjedynania powiędnic terenów na założenie ograódków działkowych dla bezrobotnych pracowników umysłowych.

Akcja ta jest traktowana jako jeden z oódków częściowego zatrudnienia bezrobotnych pracowników umysłowych, przyczem tożdzi o podniesienie poczucia moralnego, zróbotnych i zdrowotności ich rodzin, oziarni ogródka ustalonej został na 600 m², as koszt jego (uprawy wraz z inwestycjami, dozorem i t. p.) nie może przekroczyć 100 zł. Plan ogródka stanowi wartość około 20 zł.

Chodzi o natychmiastowe otrzymanie terenów i ułatwień komunikacyjnych tak, by do dnia 25 b. m. ogródki były już przygotowane pod uprawę.

Konkurs na płótna lniane organiz. przez Komitet Opieki nad Wileńskimi.
Dziś o godz. 14 w Wornianach nastąpi zakończenie konkursu na płótna lniane, zorganizowanego przez Komitet Opieki nad wileńskimi. Konkurs rozpoczął się dn. 4 bm. 7 dniu dzisiejszym nastąpi rozdanie nagród. W konkursie brały udział tkaczki z gminy orniankiej i okolicznych.

Wodyńskiej Sapieżyny (R. II, Nr. 1). W tym samym numerze w sprawozdaniu z referatu W. Kieszkowskiego o polskiej plastyce renesansu i wczesnego baroku znajdujemy uwagi o narobku Stanisława Radziwiła w ościele po-bernardyński w Wilnie, który autor wiąże z twórczością Corlista Florisa i jego szkoły, a specjalnie z królweickim nagrobkiem księcia Albrechta.

Wreszcie w ostatnim numerze, z narca r. b. (R. II, Nr. 3), zamieszczono komunikat S. Dąbrowskiego „O ludowa kościola św. Katarzyny w Wilnie przez architekta Jana Krzysztofa Głubicza“. Aby dostatecznie ocenić rewelacyjny charakter komunikatu, wystarczy przypomnieć sobie, że ótąd — z małym wyjątkami — nie udało się ustalić nazwisk twórców nawet najcenniejszych gmachów rokokowych w Wilnie i na Wileńszczyźnie, co w znacznym stopniu utrudnia badania nad architekturą tego okresu na ziemiach św. X. Litewskiego. Daty, dotyczące rozbudowy kościoła klasztoru, oraz odpis kontraktu z Głubiczem (Głubic, Głaubitz) zażerpnął autor z rękopisu, sporządzonego ok. r. 1868 przez księcia Maure Dowejkównę dla Rajnolda hr. Przechlewieckiego. Jak się okazuje, po pożarze w r. 1737 powierzono odbudowę kościoła w r. 1741 Głubiczowi, który zobowiązał się „wystawić dwie Fałady, z których jedna ma być z e-

Magistrat ze swej strony obiecuje umożliwić przystąpienie do wody, który dzisiaj jest niemożliwy. Dość ma być uskuteczniły w ten sposób, że położone zostaną specjalne pomosty między brzegiem właściwym, a palami, które zostały pobijane do wody.

Przystanie to chwilowo będą więc mogły jakoś prowadzić swoje życie sportowe, ale już jesienią nastąpi ewakuacja.

Zachodzi więc pytanie czy nie dałaby się sporządzić w bulwarze specjalnych węzłów na przystanie.

Na pytanie to odpowiedział p. wiceprezydent. Magistrat postara się sprawę tę rozwiązać w ten sposób by zrobić tak zwane lunety, które nie powinny nikomu przeszkadzać.

Przystanie wioślarskie będą więc mogły istnieć ze strony tylnej bulwaru, ale z tem związane są poważne wydatki, które Magistrat nie będzie mógł pokryć.

Zachodzi więc potrzeba szukania nowego terenu. Czasu niyb jest dość, ale całe nieszczęście, że nie można znaleźć dogodnego brzegu.

Nadmienimy musimy, że Magistrat zamierza ocebrować również i prawy brzeg rzeki, to też nie warto budować nie fundamentalnego, bo za dwa trzy lata będą przewyżali drugą tragedję prawego brzegu.

Sytuacja nadal jest więc niezbyt szczęśliwa, chociaż częściowo mamy zapewnienie, że jak Makabi, tak też i AZS-owi większych krzywd Magistrat nie zamierza tymczasem rządzić.

W dyskusji zabierali głos pp. nac. Wisniewski, mjr. Wasowicz, dr. Globus, red. Niciecki, dr. Kenigsberg, Bulsiewicz i inni.

Dyskusja toczyła się oczywiście dokoła pytania jak przyjąć z pomocą zagrożonym wioślarzom.

Wnioski te są następujące:

1) Ogłosić w prasie wyniki kon-

KRONIKA

TEATR I MUZYKA

HELIOS

Brawo, brawo!!!

Ma 25.000 widzów podziw. Miłoś. i gwiazd: Loda Halama, Bedo, Walter, Pogorzelska, Chmurkowska, Tom, Złocz...

Pan

TYLKO DZIŚ ceny znízone! do godz. 6-ej: balkon 25 gr., parter 50 gr. od godz. 6-ej: balkon 40 gr., parter 70 gr.

SABRA

Testament doktora Mabuz

Colosseum

Długocieczki, premiera! Miłoś. i gwiazd: Loda Halama, Bedo, Walter, Pogorzelska, Chmurkowska, Tom, Złocz...

Klub dżentelmenów

w roli Glive Broome

Roxy

Dziś! [Film tysiąca rewelacji] i Gustaw FROELICH w przebraniu 1934 roku

ANNABELLA Życie jest piękne

LUKASZ

Dziś początek o g. 12-ej. Wielka uczta dla wielbicieli i wielbicielek kina! Sukces nad sukcesami! Emocja nad emocjami!

LUX

DZIŚ! Największy film prod. „Sowkino” w Moskwie, który uczynił przewrót w wszechświecie kinematografii!

Niedziela 8 Kwiecień

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ — Komunikat Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości m. Wilna...

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U.S.S. w Wilnie z dnia 7/IV — 1934 roku

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

Przewidywany przebieg pogody w dniu 8 kwietnia według P.M.

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

DIYURUJĄ APTEK. — Dziś w nocy dzyurują następujące apteki: Paka — Antokolska 54, Siewierskiego — Zarzecz 20, Sokolowskiego — r. Tyszenbawowskiej i Nowego Świata...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

MIESKANKA — Zwiększenie się eksmisji mieszkaniowych. Mimo ogólnego oczekiwania dotąd nie został ogłoszony dekret o przedłużeniu moratoriumu mieszkaniowego...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Redukcje personalne w „Tomaku”. Z dniem wczorajszym w Towarzystwie Mieszkaniowym i Związku Komunikacji Autobusowych przeprowadzona została kolejna redukcja personalna...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Wznowienie rokowań o uregulowanie komunikacji autobusowej. Onegdaj dyrektor „Tomaka” p. Jankowski odwiedził wiceprezydenta inż. Jęnszka...

— Zjazd Zw. Harcerstwa Polskiego. W niedzielę dn. 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Wilnie Zjazd Oddziału Wileńskiego Związku Harcerstwa Polskiego...

— Teatr Muzyczny „Lutnia”. „Rajski Ogród”. Dziś o godz. 8.15 w dalszym ciągu oryginalna komedia muzyczna z muzyką kompozytora wileńskiego J. Świętochowskiego...

— A. Dymyś w „Lutni”. Jutrzejczy wiecór Adolfa Dymyś zapadł wyrok Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dn. 29 stycznia 1934 r. l. rej. 9868/32...

— Występy Olgi Szumskiej w „Lutni”. Jutro przybywa do Wilna znakomita śpiewaczka operowa Olga Szumska...

— Wczoraj w kasie „Lutni” codziennie 11—9 wiecór. — Wczoraj o godz. 8 po raz drugi satyryczna komedia Antoniego Słonimskiego p. t. „Rodzina”...

— 8-my poranek symfoniczny. Dziś kolejny poranek symfoniczny o g. 12-ej w poł. w sali Konserwatorium. W wykonaniu programu biorą udział: Wileńska Orkiestra Symfoniczna pod dyr. Konstantego Galkowskiego...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

— Wczoraj w godzinach porannych nieznaną rowerzystą jadącą z niedozwoloną szybkością ulicą Wielką najechał przez zbiegu ulicy Zamkowej na przechodzący przez jezdnię Chaję Stawinówno...

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NERVOSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENE NEURALGJE BÓLE ZĘBÓW. GRYPE, PRZEBIENIA BÓLE ARTRETYCZNE STAWOWE, KOSTNE i T.P. PROSZEK TE WYRABIAMY W POSTACI TABLETEK. ŻADAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Pragniesz swą rodzinę zabezpieczyć egzystencję, zapisz się na członka Chrześcijańskiego Banku Spółdzielczego Wilno, Zamkowa 18

Ogłoszenie. Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 29 marca 1934 r. losowania 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich...

PROSZEK „KOWALSKINA” STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM BÓLACH GŁOWY. KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERGE W PIERSIENIU”

PROSZEK „KOWALSKINA” STOSUJE SIĘ PRZY UPORCZYWYM BÓLACH GŁOWY. KONIECZNIE ZE ZNAKIEM „SERGE W PIERSIENIU”

Dyrekcja Lasów Państwowych w Wilnie poszukuje pod urząd „dużego” lokalu lub całego domu od 35 do 40 pokoi z garażem i składami gospodarczymi...

MEBLE MEBLE NAJWIĘKSZA NA WILEŃSZCZYZNIE FIRMA MEBLI. Do m. WILEŃSKA 21 (poprzedz. Tatarska 20) tel. 10-90.

PLAC na Zwierzynie sprzedam tanio. O warunkach do wiedzieć się w Administracji „Kur. Wil.”

Bardzo tanio SPRZEDAM PLAC (od 200 do 400 sąż.) Wiln. Zamkowa 18.

Place budowlane w najład. części Antokolskiej, ul. Senatorska róg Tatarskiej, sprzedaje Bank Antokolski.

Kupię folwark nieduży blisko Wilna o obszarze około 20 ha ziemi. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego” — Biskupia 4.

Sprzedam dom murowany z ogródkiem w dzielnicy skansalizowanej. Dowiedzieć się w Administracji „Kurjera Wileńskiego” w godz. 12—3 po południu i 7—9 wieczorem.

Mieszkanie 4 pokojowe z wygodami, wejście frontowe do wynajęcia od zaraz przy ul. Tatarskiej 20.

DRUKARNIA i INTROLIGATORNIA „ZNICZ” Wilno, Biskupia 4. Działy książkowe, druki, książki dla urzędów, bilety wizytowe, pióseki, zaproszenia, alize i wszelkiego rodzaju roboty drukarskie WYKONYWA PUNKTUALNIE — TANIO — SOLIDNIE

Akuszka Smitowska przeprowadziła się na ul. Orzechowej 3 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, nowa szarafka, białe dżwaki, kursantki i waga.

Akuszka M. Brzezina przyjmie bez przewożenia przeprowadziła się na Zwierzyniec, Tom. Zar. na lewo Cedeminskiej ul. Grodzka 27.

Pianino do sprzedania ul. Soltańska 33-a-1

Ratujcie zdrowie Powagi świata lekarstwo stwierdziły, że 75% chorób powstaje z powodu obstrukcji. Chory żołądek jest główną przyczyną powstawania najrozmaitszych chorób...

Najprzedniejszej jakości CEMENT T-wa Fabryk Portland-cement „WYSOKA” BLACHĘ OCYNKOWANĄ Górnoląs. Zjedn. hut Królewska i Laura poleca firma M. DEULL — WILNO

Samochód „Flat” 4 lub 6-osobowy sprzedaje się ulica Ofiarna Nr. 4 m. 2.

SAMOCHOŃ „Essex”. Stan pierwszorzędny, prawie nowy, b. tanio sprzedaje się. Dowiedzieć się Biały Ząbek 8 m. 2, Stan. Kowal.

CHART brązowy w centki zginął uprasza się odprowadzić M. Pobulanka 10-7

Wysoka Pani uważając drażniącą kremu, mydła, pudru BENIGNINA

Obwieszczenie. Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru 2-go, zana, w Wilnie, przy ul. Gimnazjalnej 6-7, zgodnie z art. 1030-1031 U.P.C. podaje do wiadomości ogólnej...

JÓZEF SCIPIN. NA GAPE. Podróż bez pieniędzy i paszportu zagranicę. Uradowani poszliśmy. Prowadzi prosto do restauracji — pensjonatu „Marylka”, wchodzi do kuchni i powiada do kucharza: — Jesteśmy w podróży i prosimy o coś do zjedzenia...

skim, które co chwilę zapalały się i gasły naprzemian, falom które jakgdyby starały się rozwalic muirowane brzegi, wyrwać się i zalać cały świat, to znów rybakom siedzącym sennie na walach. Gdy dowoli napatrzyłem się poszedłem na dworzec, celem wyjazdu z Gdyni. Była już godz. 8 wieczór. Na dworcu ujrzałem owych porzuconych przezemnie znajomków i chciałem się cofnąć lecz było za późno. Zobaczyli, podeszli i zapytali o radę gdzieby mogli przenocować. Nie temu z Katowic nie mówim, że rano obiecał nam nocleg. Tylko rzekłem do obu: — Chodźcie. Poszli posłusznie, aż zaprowadziłem ich na kolej gdzie stały wagony do oczyszczenia.

my było nam obojętne, zresztą wkrótce mieliśmy już relacje, bo na pierwszej stacji przeczłaiłmV Zopott następnie Danzig—Gdańsk i wreszcie Tezew. Tu spaliśmy spokojnie aż do rana. Rano pociąg jeszcze stał, chciałem wysiąść, lecz pełno się kręciło konduktorów co uniemożliwilo wyśiadanie. Udało nam się to wreszcie korzystając z nieuwagi konduktorów.

8 sierpnia. Zwiedziliśmy Tezew, następnie poszliśmy na dworzec by zobaczyć rozkład jazdy. Tam ja i ten z Częstochowy zdołaliśmy odłączyć się od słazaka i we dwójkę poszliśmy na stację towarową, by stamtąd odjechać do Poznania. Lecz usiąść i tu nam się nie udało, gdyż konduktorzy pilnowali wagonów niemal ze wszystkich stron. Rozstałem się z tym z Częstochowy, gdyż koniecznie upierał się że będzie się czaił i skradł dopóki nie usiądź. Sam jeden więc poszedłem na dworzec osobowy z zamiarem jazdy. Niestety rezultat był ten

sam. Nie mając więc wyjścia postanowiłem w Tezewie przenocować. W tym celu poszedłem do wagonów przeznaczonych do czyszczenia i po długich poszukiwaniach znalazłem wagon 2 klasy. Ostrożnie otworzyłem drzwi i usiadłem na pierwszej z brzo-gi kanapie. Nagle pod nią coś się poruszyło. Zajązłem w strachu aż tu nagle rozlega się głos: — Przeczłaił pan. — Nie przeczłaił — przerwałm poznając głos tego z Częstochowy — bo ja sam w strachu i krzywdy tobie nie robię. Ucieszyliśmy się z tego spotkania i spaliśmy spokojnie aż do rana.